

# Kamil Kantak

---

"Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem zakonu Cysterskiego", ks. dr. Józef Nowacki, Gniezno 1934 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 16/1, 127-129

---

1935

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W podaniu odnośnej literatury pominął A. rozprawy, zasługującą na uwzględnienie, jak L e n n e r z H., *Ist die Anschauung Gottes ein Geheimnis?: Scholastik VII (1932) 208—238*; Żychliński A., *Die species impressa und expressa beim beseligenden Schauakt nach der Lehre des hl. Thomas v. Aq., Breslau 1918*.

Nadto samo techniczne wykończenie należałoby w następnym wydaniu, czego A. życzymy, sumiennie przeprowadzić.

Dzieło Stolz'a, zasługujące na polecenie, jest pierwszą rozprawą wydawnictwa *Studia Anselmiana*, gdzie profesorowie rzymskiego papieskiego instytutu św. Anselma zamierzają umieszczać rozprawy o charakterze monograficznym, odnoszące się przeważnie do epoki rozkwitu scholastyki.

Lwów

Ks. S. Frankl.

**Nowacki Józef, Ks. Dr., Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem zakonu Cysterskiego.** Gniezno 1934. *Studia Gnesnensia IX*.

Niniejsza rozprawa stanowi już 9-ty numer *Studjów Gnieźnieńskich*. Wydawnictwo to istnieje od lat zaledwie czterech, na rok zatem przypadają więcej niż dwie prace. Dwie książki po przeszło 250 stron wydać na rok, dobrze świadczy o ruchliwości wydawców. Miejmy nadzieję, że tej pilności odpowiada pokupność publikacji.

Książka niniejsza ks. Nowackiego nie jest pierwszą publikacją. Od r. 1927 profesor historii kościelnej w Seminarjum Duchownym w Gnieźnie, od r. 1933 dyrektor Archiwum i Biblioteki Archidiecezjalnej w Poznaniu, ogłosił już cały szereg studjów po rozmaitych czasopismach, m. i. też w „*Collect. Theol.*“.

Wszystkie te studia wiążą się ze sobą chronologicznie. Ks. N. obrał sobie za specjalność dzieje Kościoła polskiego w dobie podziałów w. XII i XIII. Widać w tem mądrym ograniczeniu wpływ jego nauczyciela, nieodżałowanej pamięci Ks. H. Likowskiego, który jak mało kto umiał natchnąć swoich uczniów zamiłowaniem do szczerzej nauki i jej zrozumieniem; jemu też Ks. N. poświęcił swoją pracę.

Dawno zniknęło opactwo św. Gotarda naprzeciw Włocławka po drugiej strony Wisły, nawet kościółka dzisiaj tam niema, a sam Szpetal Dolny należy do parafji Szpetala Górnego, gdzie jest proboszczem znany publicysta ks. Charszewski. Sama nazwa tylko świadczy o jego przeszłości. Ale przeszłość ta była dziwnie zamącona i jeżeli wiedziano o wzajemnej przynależności do siebie Sulejowa, Byszewy—Koronowa i Szpetala, to rodzaju tego związku opactw cysterskich nie umiano wyjaśnić. Rzecz była tem bardziej zawiła, że najdawniejsze dokumenty szpetalskie ocalały tylko częst-

kowo, a późniejsze wieki naniósł niemało fałszywych poglądów, które należało dopiero uprzątnąć.

Ks. N. rozwiązał zagadkę Szpetala i to jest bezpośredni wynik jego mozolnej pracy. Kult św. Gotarda w Polsce rozpoczyna się od pielgrzymki Krzywoustego do jego grobu 1135 r. Niezadługo potem, jak inne kościółki ku jego czci, powstał i szpetalski. Wraz z przytułkiem dla podróżnych (Hospitale y Gotansi), skąd powstała nazwa Szpetal. W XII w. posiadał osadę benedyktyńską. Cysterska jest fundacją wielmoży mazowieckiego Boguszy († 1258) z r. 1228. Konwent był pierwotnie filją opactwa Georgental w Turynji. Fundator jako jeden z celów swoich miał misję pruską, uprawianą wówczas właśnie przez Cystersów, z których najznamienszym jest znany biskup Krystjan. Opactwo szpetalskie rozwijało się słabo, Prusacy zniszczyli je doszczętnie 1242—3, a że sam macierzysty Georgental równocześnie przechodził krytyczne czasy, nie zdołał go podźwignąć. Wobec tego Bogusza wziął majątki szpetalskie w zarząd i zamierzał tu osadzić Benedyktynów. Testament jego wywołał wielkie spory, a proces zeń wynikły musiał rozsądzać sam wielki książę Bolesław Wstydlivy. Ostatecznie Cystersi odzyskali Szpetal coprawda ze zmniejszoną fundacją. Ale i teraz rozwój konwentu chromał. Wobec tego kiedy w r. 1285 zaszyły pewne zmiany wewnątrz konwentów cysterskich w Polsce; połączono w jedną instytucję opactwa szpetalskie i byszewskie (założone 1250 r.), dokąd przeniesiono cały personal opactwa z Suljowa. W tej połączonej instytucji Byszewa wzięła górę. Doprowadziło to ostatecznie do wymiany Szpetala na włość w pobliżu Byszewa leżącą, r. 1358. Z opactwa szpetalskiego pozostało w archiwum byszewsko-koronowskim trochę dokumentów i wspomnień tudzież memento fundatora w modlitwach społeczności.

Tak w najkrótszym ujęciu przedstawia się przeszłość opactwa szpetalskiego. Rozjaśnienie jej stanowi niezaprzeczoną zasługę ks. N. i to tem bardziej, że powiodło mu się sięgnąć wgłąb poza Cystersów i dojść do samego powstania Szpetala.

Ale praca jego obfituje także w dalsze pośrednie rezultaty. Dowiadujemy się z niej, że Szpetal służył za jeden z punktów oparcia misji Cystersów w Prusiech, której to okoliczności społeczność jego zawdzięczała śmierć męczeńską w r. 1243. Dzieje gospodarcze opactwa potwierdzają spostrzeżenie i gdzieindziej uczynione, że Cystersi niemieccy niezawsze umieli rozwijać i kolonizować swoje tereny. Uboczne światło pada na dzieje Dobrowszczyzny i na św. Bogumiła, którego autor identyfikuje z arcybiskupem Piotrem 1187—98. Nawiasem powiedziawszy, nie sądzimy, aby argumenty za umiejscowieniem św. Bogumiła w w. XI były obalone. Wartości *status quaestionis*, jak się przedstawia w teraźniejszej chwili. Wojewodę Boguszę ks. N. zalicza, niezawodnie słusznie, do Doliwów i przy tej sposobności poprawia wywody ks. Kozierowskiego co do tego rodu.

Pod względem metodycznym rozprawa ks. N. stoi na wysokości dzisiejszych badań. Cechuje autora doskonałe wyrobienie, uzyskane w szkole ks. Likowskiego, rozległa znajomość źródeł i literatury przedmiotu ale owszem całego okresu, pozwalając mu zbliżyć i łączyć z sobą rzeczy dotychczas nie wiązane i prostować błędne informacje i interpretacje. Z wielką wnikliwością autor roztrząsa swoje źródła, wydobywając z nich maximum tego, co dać mogą, a jednak badanie jego postępuje z potrzebną miarą i ostrożnością. Oczywiście w pracy tego rodzaju i z tego okresu, gdzie źródeł jest mało, a istniejące są lakoniczne i ogólnikowe, dopuszczając na przeróżne interpretacje, w wielu rzeczach niepodobna dojść do pewności, tylko wypada poprzestać na prawdopodobieństwie. W wiekach, któremi się zajmuje ks. N., stan naszej znajomości spraw ciągle jest i, co gorsza, pewnie pozostanie takim, że jeden nowo odkryty przekaz może obalić całe stronicę najsubtelniejszych, najostrożniejszych konstrukcyj. Że pod względem publikacji źródeł nawet dalecy jesteśmy od wyczerpania, dowodzi choćby najnowsze dzieło prof. Kętrzyńskiego. Z równą słusnością, bo z równie mocną argumentacją przy takim stanie materiału dowodowego historycy mogą bronić sprzecznych i spornych pozycyj (najlepszym tego przykładem kwestja św. Stanisława). Więc i na pracy ks. N. odbija się taki stan nauki. I jego przynajmniej niektóre zdania mogą napotkać na sprzeciw, mogą doczekać się zmian, rozprawek, sprostowań. Wartości jego pracy wszelako to bynajmniej nie umniejsza.

W kilku miejscach swojej rozprawy ks. N. wspomina o zamierzonych i jakoby rozpoczętych dalszych studjach. Bardzo jesteśmy ich ciekawi, zwłaszcza opracowania kultu św. Gotarda w Polsce.

Mieliśmy sposobność w sierpniu ub. r. widzieć ks. N. przy jego nowym warsztacie pracy w Archiwum Archidiecezjalnem. Życząc mu przy nim największego powodzenia, wypowiedamy oczekiwanie, żeby te bardzo odpowiedzialne obowiązki nie utrudniły mu dalszej twórczej pracy historycznej a, ile to możliwe, nie zwolniły jej tempa i intensywności.

*Pińsk*

*Ks. Kamil Kantak.*

**Morice Henri, La Vie mystique de Saint Paul.** 2 tomy (tom II wyd. drugie). Paris 1932 i 1933, str. XIV + 250, VIII + 264.

Autor podzielił swą pracę na sześć części, w których przedstawia św. Pawła kolejno jako mistyka, nauczyciela, ucznia i miłośnika Chrystusowego, ascetę, apostoła i człowieka. Jest to więc analiza osobistości św. Pawła, ale ujęta z punktu widzenia mistyki, dlatego tytuł „La mystique de St. Paul“. Morice uważa św. Pawła za wielkiego mistyka, który doszedł do najwyższych stanów mistycz-